E1201 P5

Karol Marx

JEGO ŻYWOT I NAUKI

NAPISAŁ

EMIL HASCKEL

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN

2503600

Karol Marx

JEGO ŻYWOT I NAUKI

NAPISAŁ
EMIL HAECKER

92 Marx k.: 3K(M)

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN

160
KSIĘGARNIA LUDOWA
959 MILWAUKEE AVE. CHICAGO

CENTRALNE ARCHIWUM
Dział Druków
B 76343
KC PZPR

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Toruniu

1301433
M. 180/2016

Gdziekolwiek na szerokim świecie są dziś zorganizowani robotnicy, jakimbądź mówią językiem, w jak odludnej mieszkają okolicy — wszędzie żyje wśród nich imię Karola Marxa. W najuboższym stowarzyszeniu robotniczym wisi jego portret. Skoro tylko budzi się gdzieś wśród robotników świadomość klasowa, poczucie solidarności i dążność do walki z uciskiem i wyzyskiem, odrazu dowiadują się oni o Marxie i uczą się z czcią i wdzięcznością wymawiać jego nazwisko. Jemu bowiem zawdzięczają jasne określenie drogi, po której kroczyć mają do zwycięstwa, jemu zawdzięcza klasa robotnicza swój program, który ją z gromady pokornych czy buntujących się niewolników uczynił świadomą swoich celów, sił i środków potęgę, dążącą konsekwentnie do obalenia dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, opartego na własności prywatnej i na wyzysku wydziedziczonych, a do zbudowania na jego gruzach ustroju nowego bezklasowego, opartego na wspólnej własności i na wolności i równości powszechnej. Marx zespolił naukę z ruchem robotniczym, naukę przekuł w czyn wyzwalający. To stanowi nieśmiertelną zasługę Marxa tak w nauce, jak i w dziejach ruchu robotniczego, w historji ludzkości.

Już przed nim był socjalizm, był i ruch robotniczy. Ale poprzedni socjaliści byli to szlachetni marzyciele, którzy nie widzieli przed sobą żywych

sił, mających urzeczywistnić ich marzenia o przyszłym raju ziemskim i spodziewali się ich urzeczywistnienia od dobrej woli przekonanych przez potęgę idei monarchów lub kapitalistów; dlatego zazwyczaj niechętnie odnosili się do ruchu socjalistycznego, obawiając się, że ruch ten może zrazić możnych tego świata do ideału socjalistycznego i nie widząc w tym ruchu czynnika, zdolnego do spełnienia ich marzeń. Nie rozumieli dziejowej misji proletarjatu. Ruch zaś, budzący się samorodnie wśród robotników, nie miał wytkniętego celu i określonych jasno dróg, więc błąkał się po bezdrożach, bezsilny i bezradny, nieświadomy i oszukiwany. A gdy nawet niektórzy utopijni (marzycielscy) socjaliści zstępowali do ruchu robotniczego i usiłowali dać mu socjalizm jako cel dążności, to jednak nie umieli klasie robotniczej wytyczyć drogi do socjalizmu, i pchając ten ruch do różnych eksperymentów, jakie się w ich głowach rodziły, sprowadzali go na nowe beznadziejne bezdroża. Nie umieli ruchowi robotniczemu dać niezłomnych podstaw. Zadanie to spełnił jeden z największych myślicieli, jakich ludzkość wydała, Karol Marx: zrobił on socjalizm z marzenia nauką, naukę z szarej teorji żywym czynem, socjalizm ruchem klasowym robotników, ruch robotniczy socjalistycznym. Przez przeobrażenie socjalizmu z utopji w naukę, przez stworzenie socjalizmu naukowego, wprowadził on ruch robotniczy na właściwe tory walki klasowej, przeobraził go w nowoczesny ruch socjalistyczny, wlał weń duszę, myśl historyczną, dał mu formy, w których się rozwija do dnia dzisiejszego, wskazał mu drogi, po których kroczy do

zwycięstwa. Od Marxa rozpoczyna się w dziejach socjalizmu i w dziejach ludzkości nowa epoka.

Poznać żywot i nauki tego gienjalnego męża, znaczy zatym poznać narodziny nowoczesnego socjalizmu i jego całą istotę.

I.

Młodość i studja. — Filozofja i polityka.

Karol Marx urodził się w niemieckim mieście Trewir nad Renem 5 maja 1818 r., jako syn adwokata. Rodzice Marxa byli zaprzyjaźnieni z radcą rządu rejencji trewirskiej Ludwikiem von Westphalen i dzieci obu familji wychowywały się razem. Karol już od lat młodocianych zdradzał niezwykłe zdolności. Mając lat 17, ukończył gimnazjum trewirskie ze znakomitym świadectwem i udał się na uniwersytet w niemieckim Bonn; tu przebył jeden rok, poczym na dalsze studja uniwersyteckie przeniósł się do Berlina, wprzód jednak w czasie wakacji zaręczył się z przyjaciółką lat dziecinnych, najpiękniejszą panną w Trewirze, Jenny von Westphalen, starszą odeń o cztery lata (ur. 12 lutego 1814). Zaręczyny odbyły się potajemnie, bo jakkolwiek Karol był ulubieńcem starego Westphalena, jednak 18-letni student nie śmiał wobec 70-letniego starca stanąć jako konkurent o rękę jego córki, córki wysokiego urzędnika, a siostry jeszcze wyższego (brat jej przyrodni, starszy od niej o 15 lat, późniejszy feudalno-reakcyjny minister pruski, był wówczas tajnym nadradcą rządu, podczas gdy młodszy jej brat, Edgar, przyjaciel lat dziecinnych Marxa, brał później razem ze szwagrem u-

dział w ruchu socjalistycznym). W pół roku później z Berlina oświadczył się listownie rodzicom Jenny o jej rękę i został przyjęty odrazu, ale poślubił ją dopiero w 7 lat po owych zaręczynach.

W Berlinie studjował filozofję i prawo. Odrazu porwał go ówczesny prąd filozoficzny t. zw. młodo-heglowski. Filozofja Hegla była nawskroś idealistyczną, t. j. pojmowała świat i życie jedynie jako odzwierciadlanie wieczystej idei. Opierała się na zasadzie nieustannej ewolucji czyli zmienności owej absolutnej idei, we wszystkim się przejawiającej, i właśnie ta strona filozofji Hegla, nauka o nieustannej ewolucji, stanowi jej jądro i jej doniosłe znaczenie w dziejach myśli ludzkiej.

Heglowska filozofja historji pojmuje w ten sposób dzieje ludzkości jako nieustanny rozwój ku coraz wyższym formom. Każda idea, która jest, — rozumuje Hegel — jest wypływem koniecznym swoich poprzedniczek, a więc jest konieczną; co jest konieczne, jest rozumne, wszystko więc, co jest, jest rozumne; gdy przestaje być koniecznym, przestaje być i rozumnym, traci tymsamym rację bytu i musi zginąć, musi ustąpić miejsca swojej antytezie (sprzeczności), która stała się tymczasem konieczną, a więc rozumną. Ta tak zwana djalektyczna zasada heglowskiej filozofji, (którą już Goethe przeczuł i najsilniej sformułował w zdaniu: "wszystko, co istnieje, warte zginąć"), była więc w istocie swej nawskroś rewolucyjną, pojmowała bowiem historję jako nieskończony łańcuch nieustannych przeobrażeń i przewrotów. Jednakowoż Hegel sam tej rewolucyjnej konsekwencji nie wyprowadzał ze swej filozofji odnośnie do swo-

jego czasu; nie miał odwagi tego uczynić, a może i nie rozumiał potrzeb i dążności młodego pokolenia. Kończyło się więc u niego na tym, że absolutystyczne, reakcyjne i junkierskie państwo pruskie jest, a więc jest konieczne i rozumne. Posłużyła tedy filozofja Hegla rządowi pruskiemu do "filozoficznego" uzasadnienia i gloryfikacji absolutyzmu, ucisku i gwałtu, stała się zatym urzędową filozofją na wszystkich uniwersytetach pruskich. Ale młodsi uczniowie Hegla wyciągnęli z niej właśnie konsekwencje rewolucyjne i zaczęli krytyczny obrachunek ze wszystkimi panującymi pojęciami w dziedzinie religji, prawa, polityki. I gdy Hegel po francuskiej rewolucji lipcowej 1830 r. gromy oburzenia jął ciskać na tę rewolucję, miało to ten skutek, że jego słuchacze gromadnie go opuścili i wpisali się na wykłady innego profesora na berlińskim uniwersytecie, młodoheglisty Gansa, który pochwalał rewolucję lipcową i objaśniał jej historyczne znaczenie. Do najwybitniejszych młodoheglistów należeli filozofowie Dawid Strauss, Ludwik Feuerbach i Brunon Bauer, prawnik Gans, historyk Fryderyk Koeppen, dziennikarz Arnold Ruge.

Marx wpisał się między innymi na wykłady Gansa i Bauera, a z Koeppenem i Bauerem, jakkolwiek byli starsi odeń o kilka lat, rychło wszedł w zażyłą przyjaźń. Marx pracował naukowo nadmiernie, skutkiem czego nieraz zapadał na zdrowiu. Ukończywszy studja w Berlinie, otrzymał w r. 1841 na uniwersytecie w Jenie tytuł doktora za rozprawę z dziedziny filozofji greckiej (o różnicy między filozofją przyrody Demokryta a Epikura).

Już wtedy ujawnił Marx w całej pełni swój niezależny umysł, gdyż na czele tej rozprawy doktorskiej, wbrew przestrogom Bauera, umieścił słowa, którymi przykuty do skały Prometeusz odpowiada lokajowi bogów:

Za niewolniczą służbę twą ja nigdy
nie pomieniałbym mej nieszczęsnej doli.
Bo raczej do tej skały być przykutym,
niż wiernym sługą i posłańcem Zeusa.

II.

Pierwsze prace.— Radykalizm polityczny. —"Gazeta Nadreńska".

Nic dziwnego więc, że tak niezależny charakter spostrzegł rychło, że nie dlań jest profesorska karjera, której początkowo poświęcić się zamierzał. Był to bowiem okres wzmagającej się reakcji w Prusach, która od wstąpienia na tron "romantycznego" króla Fryderyka Wilhelma IV coraz dotkliwiej się przejawiała. Król ten począł tępić wszelką wolną myśl: zniesiono wolność nauczania na uniwersytetach, czego jaskrawym dowodem było odebranie katedry uniwersyteckiej Brunonowi Bauerowi w Bonn, dokąd tenże się był przeniósł z Berlina; obostrzono cenzurę, zapomocą której zaczęto brutalnie szykanować prasę młodoheglistów. Marx po promocji przybył do Bonn z zamiarem starania się o docenturę; dowiedział się tu jednak o losie swego przyjaciela Bauera, który za swoją wolnomyślność został właśnie wydalony z posady profesora. Postanowił więc Marx bez wahania zrezygnować z planowanej karjery uniwersyteckiej, a poświęcić się niezawisłej pracy literackiej.

Arnold Ruge, redaktor "Roczników niemieckich", naukowego organu młodoheglistów, zaprosił młodego Marxa do współpracownictwa. Ten przysłał mu znakomitą rozprawę przeciw cenzurze pruskiej. Artykuł ten, domagający się zniesienia cenzury, był tak niecenzuralnym, że Ruge, obawiający się zawieszenia z jego powodu "Roczników niemieckich", zamieścił go wraz z niecenzuralnymi artykułami innych współpracowników w dwutomowej książkce zbiorowej, którą wydał w Szwajcarji, a która natychmiast po ukazaniu się w marcu 1843 r. została w Niemczech zakazana.

Jeszcze z początkiem 1842 roku zaczął Marx z Bonn pisywać do świeżo założonego w Kolonji dziennika radykalnego "Gazety Nadreńskiej" a w październiku tegoż roku przeniósł się do Kolonji i objął redakcję tej gazety. Był to najradykalniejszy wówczas dziennik w Niemczech. Pierwszą większą pracą Marxa w tej gazecie był znowu ostry artykuł przeciw cenzurze. Marx redagował pismo to znakomicie. W owym czasie przeczytał już był dzieła francuskich utopijnych socjalistów i zaczął sympatyzować z socjalizmem, nawet zamieścił w "Gazecie Nadreńskiej" przedruk z pisma utopijnego socjalisty niemieckiego Weitlinga, ale w jednym z artykułów wyznał, że za mało jeszcze przetrawił ideę socjalizmu, aby już mógł jej bronić naukowo, radził ją jednak dobrze studjować. Sam rychło uzyskał czas na studja nad socjalizmem: z powodu bowiem jego artykułów o strasznym położeniu chłopów z nad Mozeli, posiadających winnice, rząd zawiesił "Gazetę Nadreńską" w marcu 1843 r.

Równocześnie zostały też zawieszone "Roczniki niemieckie", o wydawaniu jakiegokolwiek pisma opozycyjnego w Niemczech mowy być nie mogło w takich warunkach cenzuralnych, Marx i Ruge wyemigrowali więc do Paryża, gdzie rozpoczęli wspólnie wydawać nowe niemieckie czasopismo p. t. "Roczniki francusko-niemieckie". — Wprzód jednak Marx poślubił swą narzeczoną, Jenny Westphalen, kobietę wielkich zalet serca i umysłu, w której zyskał kochającą i dzielną towarzyszkę życia i niedoli.

III.

Na emigracji w Paryżu. — "Roczniki francusko-niemieckie". — Przyjaźń z Engelsem. — Rozwój socjalizmu od utopji do nauki.

W Paryżu były wówczas bardzo liczne kolonje emigrantów politycznych ze wszystkich krajów. W kolonji niemieckiej najwybitniejszą osobistością był poeta Henryk Heine, z którym Marx wszedł rychło w zażyłą przyjaźń i na którego twórczość wielki wpływ w owym czasie wywierał. W "Rocznikach francusko-niemieckich" oprócz Marxa i Rugego współpracowali Bakunin, Feuerbach, Jan Jacoby, poeci Heine i Herwegh, oraz mieszkający podówczas w Anglji Fryderyk Engels, w którym Marx uzyskał na całe życie wiernego przyjaciela i współtwórcę. Właśnie w "Rocznikach francusko-niemieckich" rozpoczęli Marx i Engels budować podwaliny pod gmach socjalizmu naukowego.

Marx zetknął się w Paryżu osobiście z ówczesnymi utopijnymi socjalistami francuskimi; zwłaszcza z Proudhonnem nawiązał stosunki przyjacielskie. Równocześnie zbliżył się do "Związku sprawiedliwych", który był organizacją czeladników niemieckich, miał centralną siedzibę w Londynie, a w Paryżu posiadał liczną grupę członków i pozostawał pod kierownictwem niemieckiego socjalisty utopijnego, czeladnika krawieckiego Weitlinga.

Przed Marxem stanęła wewnętrzna konieczność stworzenia sobie jednolitego światopoglądu. Czynnikami tegoż stały się socjalizm francuski i niemiecka heglowska filozofja rozwoju. Na tej pragnął Marx oprzeć socjalizm naukowy. Równocześnie Engels w Anglji znalazł się w środowisku najbardziej wówczas w Europie rozwiniętego przemysłu fabrycznego (jakiego nie było jeszcze ani w Niemczech, ani we Francji) i zetknął się z ówczesnym ruchem robotniczym angielskim, t. zw. partją czartystów. Dla Engelsa, również młodohegljsty, przedstawiał się problem socjalizmu w zespoleniu filozofji heglowskiej z ekonomją angielską. Pojawiły się zatym trzy czynniki, z którymi Marx i Engels mieli przeprowadzić rzetelny obrachunek krytyczny, ażeby z nich zbudować naukową podstawę ruchu robotniczego: socjalizm francuski, filozofja niemiecka, ekonomja angielska. Obrachunek ten zaczęli w "Rocznikach francusko-niemieckich". Marx napisał krytykę heglowskiej filozofji prawa i tu po raz pierwszy wykazał, że dziejowym posłannictwem proletarjatu jest zburzenie społeczeństwa klasowego. Napisał nadto rozprawę o kwestji żydowskiej, w której skrytykował

gruntownie jałowe stanowisko swego dawnego przyjaciela Brunona Bauera i wykazał, że czynnik społeczny, a nie religijny stanowi oś tej kwestji. Odtąd rozeszły się już raz na zawsze drogi Marxa i Bauera, który zatrzymał się w swym rozwoju ideowym i za Marxem nie nadążył. Engels zamieścił w "Rocznikach francusko-niemieckich" zarys krytyki ekonomji politycznej, w którym już tkwią pierwiastki późniejszej teorji ekonomicznej Marxa-Engelsa.

Teorję tę danym im było później gruntownie opracować. Narazie "Roczniki francusko-niemieckie" po dwuch zeszytach upadły, gdyż, zakazane w Niemczech przez rząd, miały przed sobą wielkie trudności finansowe, a Marx rozszedł się w przekonaniach z Rugem, który za rozwojem Marxa nie umiał podążyć, lecz pozostał płytkim burżuazyjnym radykałem.

Razem z Engelsem opracował wówczas Marx książkę pod tyt.: "Święta rodzina", w której zrobił ostateczny obrachunek z Bauerem i jego szkołą, oraz z pewnym płytkim i dziwacznym, a popularnym wtedy kierunkiem socjalizmu francuskiego.

Po upadku "Roczników" jedynym pismem emigracji niemieckiej w Paryżu było pisemko "Naprzód", w którym między innymi Heine drukował swą znakomitą satyryczno-polityczną baśń zimową "Niemcy". Marx umieścił w tym piśmie (wydawanym za pieniądze słynnego kompozytora Meyerbeera) jeden tylko artykuł, w którym z okazji buntu głodowego tkaczy śląskich wywodził, że każda rewolucja jest zarazem społeczną i polityczną.

Na skutek natarczywego żądania rządu pruskiego wydalił rząd francuski w styczniu 1845 r. większość współpracowników "Naprzodu" z granic Francji, skutkiem czego pismo to upadło. Marx wydalony z Francji, przesiedlił się do Brukseli, gdzie dokonał ostatecznego opracowania teorji naukowego socjalizmu.

IV.

Na wygnaniu w Brukseli. — Narodziny socjalizmu naukowego. — Związek komunistów. — Manifest komunistyczny.

W Brukseli zebrała się koło Marxa liczna drużyna przyjaciół, do której wkrótce przybył Engels, który właśnie był wydał znakomitą książkę o położeniu klasy pracującej w Anglji. Marx wkrótce uzyskał decydujący wpływ na "Niemiecką Gazetę Brukselską", oraz współpracował w wielu pismach socjalistycznych niemieckich, które co chwila powstawały, ale w warunkach cenzuralnych, panujących w owe czasy w Niemczech, krótki miewały żywot.

Głównie jednak oddał się wraz z Engelsem opracowaniu swej nowej teorji socjalistycznej, która tu właśnie, w czasie ich pobytu w Brukseli, zupełnie dojrzała w ich głowach. Przedewszystkim uporali się Marx i Engels z filozofją poheglowską, której dwutomową krytykę wspólnie napisali. Wydrukowaniu tego działa stanęły na przeszkodzie pewne trudności, ale autorowie — jak się później wyraził Engels — tym chętniej pozostawili rękopis gryzącej krytyce myszy, ile że osiągnęli swój

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

główny cel: uświadomienie siebie samych. Polegało ono na tym, że — wedle wyrażenia Marxa — filozofję Hegla, chodzącą na głowie, postawili na nogi. Mianowicie wykazali, że zasadniczym czynnikiem historji jest nie rozwój idei, lecz rozwój stosunków gospodarczych, których odźwierciedleniem tylko są ideje. Ustrój państwowy, prawo, filozofja, religja, moralność, literatura, sztuka, stanowią tylko nadbudowę ideologiczną społeczeństwa, którego podwaliną jest jego ustrój gospodarczy i forma produkcji. Razem ze zmianą form produkcji zmieniają się ideologje, które w sobie odźwierciadlają dokonywujące się zmiany gospodarcze, własnego zaś bytu, oderwanego od życia społecznego, nie posiadają.

Znaczy to: nie dlatego istnieje kapitalizm, że że nie znalazł się mędrzec, któryby ludzkość przekonał, iż lepiej byłoby wprowadzić ustrój socjalistyczny, lecz dlatego, że nie wyłoniła się jeszcze w dostatecznej potędze ta siła gospodarcza, która musi dokonać zluzowania ustroju kapitalistycznego przez socjalistyczny. Teraz właśnie wyłania się ta siła, wyłania ją z siebie sam kapitalizm, a jest nią: klasa robotnicza. W miarę rozwoju kapitalizmu — wielki kapitał zwycięża w walce konkurencyjnej małe kapitały; drobny przemysł zanika coraz bardziej i schodzi coraz bardziej na podrzędne stanowisko. Kapitał zaś w coraz większej ilości skupia się w ręku coraz mniejszej ilości właścicieli. Równocześnie z tą koncentracją kapitału mnożą się siłą konieczności szeregi proletarjatu, wytwarzającego właśnie owe coraz większe zyski, gromadzone przez kapitalistów. Klasa średnia,

drobnomieszczańska, stanowiąca pomost między wielką burżuazją a klasą robotniczą, zanika coraz bardziej, ścierana walką konkurencyjną. Rosną kapitały, a zmniejsza się liczba kapitalistów; rośnie zaś liczba wywłaszczonych zupełnie robotników, żyjących ze sprzedaży swojej pracy najemnej. Ten proces rozwojowy musi zatym dojść do tego momentu historycznego, w którym klasa robotnicza tak wzrośnie w liczbę i potęgę, że będzie mogła dokonać wywłaszczenia wywłaszczycieli, wyzwolić się z jarzma kapitału, znieść własność prywatną i zamienić ją na własność wspólną całego, dotąd wydziedziczonego ludu, znieść tymsamym pracę najemną, a więc wszelki wyzysk i ucisk, wszelkie panowanie człowieka nad człowiekiem, a zaprowadzić ustrój bezklasowy, oparty na równości praw i obowiązków.

Oto zarys teorji Marxa-Engelsa, którą myśliciele ci nazwali materjalistycznym pojmowaniem dziejów, lub materjalizmem ekonomicznym.

Zasługą tej teorji było, że wykazała rzeczywiste prawo rozwoju społecznego, rządzące historją ludzkości; udowodniła, że nawet najbardziej filozoficzne widzimisię, ani najszlachetniejsze marzenie nie może przerobić ustroju społecznego na inny, jeżeli w łonie tego ustroju nie rozwija się siła, zdążająca z konieczności ekonomicznej w tym kierunku, i że rozwój kapitalizmu zmierza właśnie z nieuchronną koniecznością do upadku, bo wytwarzać musi w proletarjacie śmiertelnego wroga, który musi rosnąć i potężnieć i zadać cios śmiertelny ustrojowi kapitalistycznemu.

Ta teorja dała klasie robotniczej ścisły, nau-

kowy dowód, że socjalizm, który był niemożliwy do urzeczywistnienia, zanim się rozwinął kapitalizm — musi zwyciężyć. Socjalizm naukowy Marxa tchnął więc w ruch robotniczy niezachwianą wiarę w zwycięstwo jego sprawy i wskazał mu jedyną drogę do zwycięstwa: walkę klasową. Ta miała odtąd zastąpić proletarjatowi wszelkie utopijne eksperymenty, jak zakładanie kolonji komunistycznych lub oczekiwanie na ruszenie się sumienia u możnych tego świata i wszelkie tym podobne chimery, dzięki którym ruch robotniczy błądził po bezdrożach. Socjalizm przestał być utopijnym marzeniem, a stał się żywą siłą polityczną i społeczną.

Wszystkie artykuły Marxa z czasu pobytu w Brukseli spełniały właśnie zadanie rozpowszechniania tej nauki nowej i niemiłosiernego burzenia naiwnych poglądów socjalizmu utopijnego. Całokształt tych poglądów przedstawił Marx w słynnej książce napisanej po francusku p. t. "Nędza filozofji", w której dał odpowiedź na "Filozofję nędzy", dzieło popularnego wówczas utopijnego socjalisty francuskiego Proudhona, pragnącego wyzwolić klasę robotniczą zapomocą niedorzecznego pomysłu banku robotniczego.

Bezpośrednio szerzył Marx swe poglądy wśród robotników i radykalnej inteligiencji w dwuch organizacjach, istniejących podówczas w Brukseli: w założonym przez siebie "Niemieckim stowarzyszeniu robotniczym" i w "Międzynarodowym towarzystwie demokratycznym". To ostatnie było zjednoczeniem radykalnej demokracji belgijskiej i emigracji rewolucyjnej wszystkich

narodów, która się w owym czasie bardzo licznie chroniła do Belgji. Prezesem honorowym towarzystwa był sędziwy gienerał belgijski Mellinet, prezesem belgijczyk Jottrand, wiceprezesami polak Joachim Lelewel, niemiec Marx i francuz Imbert. W tym towarzystwie wygłosił Marx swój słynny odczyt o wolnym handlu. W stowarzyszeniu robotników niemieckich miał wykłady o kapitale i pracy najemnej i wykształcił znaczne grono robotników, wśród których wyróżniał się niezwykłą inteligiencją Stefan Born, zecer "Niemieckiej Gazety Brukselskiej".

Przy pomocy Engelsa, Borna i innych uzyskał Marx wpływ na kierownictwo "Związku sprawiedliwych", tajnej organizacji robotniczej, rozgałęzionej po Anglji, Francji i Niemczech, a mającej centralny zarząd w Londynie. Związek ten wyznawał zasady utopijne i pozostawał pod moralnym wpływem czeladnika krawieckiego Weitlinga, niemieckiego socjalisty utopijnego. Z Weitlingiem zerwał Marx, gdy ten okazał się niezdolnym do zrozumienia nowych dróg socjalizmu, nakreślonych przez Marxa. Większość "Związku sprawiedliwych" przechyliła się na stronę Marxa, a Weitling po ostrej rozmowie z Marxem obraził się i wyjechał do Ameryki. W lecie 1847 odbył się w Londynie kongres Związku, w którym wziął udział Engels; kongres ten przeprowadził reorganizację Związku, któremu nadał nazwę "Związku komunistów"; postanowiono drugi kongres odbyć w jesieni i uchwalić na nim program.

Na dzień 29 listopada 1847 r. zwołało w Londynie stowarzyszenie "Bractwo demokratyczne",

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu
B 76343
CENTRALNE ARCHIWUM Dział Druków KC PZPR

kierowane przez członków "Związku komunistów" i angielskiej robotniczej partji czartystów, wielkie zgromadzenie ludowe do sali "Komunistycznego robotniczego stowarzyszenia kształcącego" celem uczczenia rocznicy wybuchu polskiego powstania z r. 1830. Na zgromadzenie to wysłało brukselskie "Międzynarodowe towarzystwo demokratyczne" — Marxa. W mowie, wygłoszonej na tym zgromadzeniu, Marx rozwinął następującą myśl: Nie wystarcza wyrażać jeno pobożne życzenie odbudowania niepodległej Polski; jeżeli robotnicy chcą, żeby się to ich życzenie spełniło, powinni we wszystkich krajach zorganizować się w klasową partję polityczną i zwalczać w każdym kraju swoją burżuazję i jej rząd: będzie to dla narodów podbitych sygnałem do walki o niepodległość i najlepiej pomoże do odbudowania Polski.

Oprócz tego zgromadzenia publicznego odbył się w tym czasie w tejże sali tajny międzynarodowy kongres robotniczy, który trwał 10 dni. Był to drugi kongres Związku komunistów, na którym dyskutowano nad przedłożonemi przez Marxa zasadami programu; wkońcu przyjęto je i polecono Marxowi i Engelsowi opracowanie w formie manifestu.

Tak więc sprawa niepodległości Polski była matką chrzestną Związku komunistów i Manifestu komunistycznego. Zamieszkali w Brukseli emigranci polscy z Lelewelem na czele na publicznym zgromadzeniu przyłączyli się bezzwłocznie do uchwał kongresu komunistycznego.

Po powrocie do Brukseli opracowali Marx i Engels, w myśl otrzymanego od kongresu polecenia, Manifest komunistyczny, arcydzieło literatury socjalistycznej, nie mające sobie równego pod względem potęgi słowa, ścisłości argumentacji i siły przekonywującej. W klasyczny sposób przedstawili tu Marx i Engels w jędrnych słowach całokształt socjalizmu naukowego i wykazawszy solidarność międzynarodową interesów klasowych kapitału z jednej strony, z drugiej zaś solidarność międzynarodową interesów klasowych proletarjatu, rzucili klasie robotniczej płomienne hasło: "Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!" Manifest komunistyczny wyszedł z druku w lutym 1848 r. równocześnie w językach niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i duńskim. Ale dopiero znacznie później stał się on skarbem duchowym robotników wszystkich krajów, gdyż właśnie w chwili jego ukazania się w całej Europie środkowej zerwała się burza rewolucyjna, która w zupełności pochłonęła umysły.

V.

Rewolucja 1848 r. — "Nowa Gazeta Nadreńska". — Kwestja polska. — Po rewolucji. — Na wygnaniu w Londynie. — Obrachunki polityczne.

Gdy wybuchła rewolucja lutowa we Francji, rząd belgijski aresztował Marxa i wydalił go z granic Belgji. Marx i tak miał zamiar udać się do rewolucyjnego Paryża, wydalenie nie krzyżowało zatym jego planów. Pośpieszył więc do Paryża, dokąd go uroczyście z powrotem powołał list członka rządu tymczasowego, socjalisty Flocona. Z Paryża wysłał Marx około 400 niemieckich robotników-emigrantów, członków Związku komunistycznego, do Niemiec, aby tam szerzyli ferment rewolucyjny. — Przez Flocona wystarał się Marx o to, że francuski

rząd republikański dał im kwatery podróżne i po 50 centimów dziennie aż do granicy. Rozwinęli też oni istotnie w różnych miastach Niemiec żywą działalność podczas rewolucji, zwłaszcza Born, który w Berlinie założył "Bractwo robotnicze", a później wraz z Bakuninem kierował walką barykadową w Dreźnie.

Marx z gronem bliższych przyjaciół udał się do Kolonji, gdzie założył z dniem 1 czerwca pierwszy wielki dziennik socjalistyczny "Nową Gazetę Nadreńską". Gazeta ta, znakomicie redagowana przez Marxa, odegrała wielką rolę we współczesnych wypadkach, a w historji socjalizmu ma ona wybitne znaczenie. W niej bowiem oświetlał Marx w genjalny sposób ze stanowiska socjalistycznego wszystkie wielkie wypadki doby rewolucyjnej i wszystkie doniosłe zagadnienia polityczne i społeczne, pojawiające się w owym czasie na zmienionej przez rewolucję powierzchni Europy.

Żadnej jednak kwestji nie poświęcił Marx w "Nowej Gazecie Nadreńskiej" tyle uwagi, co kwestji polskiej. O trzydniowej debacie parlamentu frankfurckiego nad sprawą polską napisał 9 obszernych artykułów, w których wystąpił z całą stanowczością przeciw giermanizacji Poznańskiego, a za odbudowaniem Polski niepodległej. Zbiór tych artykułów stanowi istne dzieło. Zakończył je Marx przytoczeniem słów, które poseł poznański Janiszewski rzucił w parlamencie ówczesnym hakatystom: "Połknęliście polaków, ale ich — przebóg — nie strawicie!"

Marx w "Nowej Gazecie Nadreńskiej" i w agitacji, którą prowadził, reprezentował najbardziej

konsekwentny żywioł w rewolucji niemieckiej. — Starał się stale o wprowadzenie jasności celów i środków do walk rewolucyjnych. Rząd wytoczył mu proces o podburzanie do rewolucyjnego oporu, jednak koloński sąd przysięgłych uwolnił go po jego znakomitej mowie. W sierpniu 1848 wyjechał Marx na kilka dni do Wiednia, aby tam wpłynąć na bieg wypadków rewolucyjnych i zaszczepić myśl socjalistyczną wsród robotników.

Gdy wkrótce reakcja w Prusiech zwyciężyła rewolucję, rząd zawiesił "Nową Gazetę Nadreńską". Ostatni jej numer wyszedł 18 maja 1849 na czerwonym papierze ze wspaniałym wierszem pożegnalnym Freiligratha na czele.

Współpracownicy zawieszonej gazety przeważnie zamienili pióra na karabiny. Engels zaciągnął się w szeregi rewolucji południowo-niemieckiej i odbył tę kampanję wraz z Liebknechtem i innymi socjalistami pod komendą Mierosławskiego. Marx zaś udał się do Paryża aby wziąć udział w przygotowaniach tamtejszych socjalistów do wielkiego zamachu przeciw partjom kontrrewolucyjnym i ich reprezentantowi Ludwikowi Napoleonowi. Plan ten zakończył się klęską żywiołów rewolucyjnych w dniu 13 czerwca i Marx został przez rząd reakcyjny 19 lipca wydalony z Paryża.

Przeniósł się tedy Marx do Londynu, gdzie już aż do końca życia sądzonym mu było jeść gorzki chleb wygnania.

Po osiedleniu się w Londynie założył komitet pomocy dla emigrantów politycznych, napływających tam tłumnie ze wszystkich krajów, gdzie rewolucja zdławiona została we krwi. Weterani o-

wych czasów opowiadają zgodnie, iż Marx wtedy, jak i później, po powstaniu polskim 1863 roku i po komunie paryskiej 1871 r., wogóle zawsze spieszył z pomocą emigrantom politycznym tak serdecznie, że ofiarność jego w tym względzie nie znała granic; mimo, że sam żył w takiej nędzy, iż często wraz z rodziną nie miał co do ust włożyć, sprzedawał nieraz ostatnie ubranie, aby wspomódz jakiegoś wygnańca politycznego.

Zaraz po przybyciu do Londynu zorganizował też nanowo Związek komunistów, który przetrwał jeszcze przeszło dwa lata, aż w r. 1852 śmiertelny cios zadał tej tajnej organizacji proces komunistów w Kolonji. Organizacja ta spełniła jednak swoje zadania historyczne: wychowała z pośród robotników liczne grono świadomych socjalistów, którzy później stanęli pierwsi do apelu, gdy w bardziej sprzyjającej ruchowi robotniczemu epoce Lassalle rozpoczął agitację i gdy Marx założył Międzynarodówkę. Narazie jednak powszechna reakcja w Europie zdławiła wszelkie organizacje socjalistyczne.

Przedewszystkim jednak zajął się Marx w Londynie polityczną orjentacją w zmienionych warunkach. Wznowił on "Nową Gazetę Nadreńską" w formie miesięcznika, którego wydał pięć zeszytów. Tu zamieścił znakomitą swą pracę o walkach klasowych we Francji w r. 1848 i pracę Engelsa o rewolucji południowo-niemieckiej. Następnie w szeregu znakomitych korespondencji, pisanych po angielsku do amerykańskiego dziennika "Nowojorska Trybuna" dał świetny pogląd na całość czynników rewolucji i kontrrewolucji w Niem-

czech 1848 r. W broszurze "18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte" w klasyczny sposób oświetlił zamach stanu Napoleona III. Trzy te prace Marxa, likwidujące rewolucję 1848 r. i jej następstwa, należą do najdoskonalszych zastosowań marxowskiego materjalistycznego pojmowania dziejów do badań i roztrząsań historycznych i politycznych. Zamykają one okres miniony, nowy zaś okres historji, właśnie się rozpoczynający, a niewidoczny jeszcze dla współczesnych, marzących o natychmiastowym wywołaniu nowej rewolucji zbrojnej, zwiastował Marx w przeglądzie politycznym wspomnianego miesięcznika, wykazując niemożliwość ponownego ruchu zbrojnego na najbliższe lata i zwracając uwagę na rozpoczynającą się z dokonanym właśnie wówczas odkryciem kopalń złota w Kalifornji nową epokę we wszechświatowym rozwoju gospodarczym; już wtedy, w roku 1850, przepowiedział Marx rolę ekonomiczną i polityczną, jaką miały odegrać w przyszłości wybrzeża Oceanu Spokojnego, a zwłaszcza Japonja.

Widząc, że na najbliższe lata stosunki polityczne układają się niekorzystnie dla możliwości organizowania klasy robotniczej, postanowił Marx wykorzystać ten czas dla przygotowania przyszłemu ruchowi robotniczemu broni naukowej i w tym celu zagrzebał się w studjach ekonomicznych.

VI.

Lata nędzy. — Teorja ekonomiczna socjalizmu naukowego.

Źródło utrzymania Marxa i jego rodziny w Londynie stanowiły jego korespondencje do

"Trybuny Nowojorskiej". Dochód ten był niewielki, a przytym dzielił go Marx z uboższymi jeszcze towarzyszami, przytym zdrowie jego skutkiem przepracowania się studjami ekonomicznymi częstokroć nie dopisywało, a życie w Londynie było stosunkowo drogie. Toteż w domu Marxa, (którego rodzina składała się z żony, trzech córek i synka zmarłego wkrótce) gościł stale niedostatek. Z listów Lassalla do Marxa i z listów żony Marxa do tegoż przyjaciela Weydenmeyera widać, jak straszna nędza częstokroć panowała u Marxa; dochodziło nawet do fantowania rzeczy i wyrzucania z mieszkania na bruk. Marx mimo to nie tracił otuchy i energji do pracy, a jego dzielna towarzyszka życia mężnie znosiła te przeciwieństwa losu.

Projekt Lassalla, żeby Marxa sprowadzić do Niemiec i razem z nim i Engelsem założyć w Berlinie wielki dziennik socjalistyczny, spełzł na niczym, albowiem rząd pruski nie chciał pozwolić Marxowi na powrót do kraju i na wszystkie starania Lasssalla w tej sprawie odpowiedział odmownie. Pozostał tedy Marx do końca życia na wygnaniu.

Obok wspomnianych korespondencji pisał Marx przygodne broszury polityczne. Podnieść należy jego broszurę przeciw ministrowi angielskiemu Palmerstonowi, piętnującą tegoż jako sojusznika Rosji, intrygującego do spółki z nią przeciw polakom, zwłaszcza przeciw Rzeczypospolitej Krakowskiej. Również w broszurze Marxa przeciw płatnemu agentowi Napoleona III, Vogtowi, znajdujemy silny protest przeciw aneksji Krakowa

przez Austrję, oraz dosadne napiętnowanie trzech mocarstw, które rozebrały Polskę i wbrew gwarancjom kongresu wiedeńskiego z roku 1815 spowodowały w r. 1846 wcielenie niezależnego dotąd Krakowa do Austrji.

Głównie jednak poświęcił się Marx w owym czasie badaniu istoty gospodarki kapitalistycznej i opracowywaniu ekonomicznej teorji socjalizmu. Wyniki tej pracy ogłosił w roku 1859 w książce p. t.: "Przyczynek do krytyki ekonomji politycznej". W przedmowie dał równie zwięzłe, jak doskonałe streszczenie swojego materjalistycznego poglądu na historję, w książce zaś samej zarys swojej teorji wartości, którą w 8 lat później rozwinął obszerniej w głównym swym dziele p. t.: "Kapitał".

Do ruchu lassallowskiego w Niemczech Marx odnosił się życzliwie, ale zachowywał wobec niego rezerwę, bo nie na wszystkie punkty programu i taktyki tej partji się zgadzał. Sam bezpośrednio przystąpił ponownie do pracy organizacyjnej wśród robotników dopiero w r. 1864 i to na daleko szerszej podstawie niż Lassalle.

VII.

Międzynarodówka i "Kapitał".

Gdy w r. 1863 wybuchło powstanie polskie, zwołały związki zawodowe robotników angielskich wielki wiec w Londynie na 22 lipca, celem obmyślenia akcji dla poparcia powstania polskiego. Na wiec ten przybyli delegaci robotników francuskich z Paryża, z oświadczeniem swej gotowości popar-

cia sprawy polskiej. Komitet wybrany przez ten wiec, odpowiedział robotnikom francuskim odezwą, w której podziękował im za poparcie w sprawie polskiej i wezwał ich do tworzenia międzynarodowej organizacji robotniczej, celem skutecznego poparcia sprawy wolności i dążeń ludu pracującego. Odezwa ta, przełożona na język francuski przez profesora Beesly'ego, wywarła wielkie wrażenie w warsztatach paryskich, gdzie zebrano składki, celem wysłania do Londynu deputacji z odpowiedzią. Na przyjęcie tej deputacji zwołał wymieniony wyżej komitet angielskich robotników wielkie zgromadzenie do sali St. Martins Hall na 26 września 1864. Przewodniczył prof. Beesly. Imieniem francuskiej deputacji odczytał Tolain odpowiedź robotników paryskich na odezwę londyńską. Odpowiedź ta zaczynała się od słów: "Znowu zdławiono Polskę we krwi jej dzieci, a my pozostaliśmy bezsilnymi widzami". Kończyła się zaś wezwaniem do stworzenia międzynarodowej organizacji robotników. Po ożywionej dyskusji zgromadzenie uchwaliło założyć Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników i wybrało obszerny komitet, mający za zadanie opracować program i statuty tego stowarzyszenia. Do komitetu wybrany został i Marx, który brał udział i w poprzednich pracach przygotowawczych do zwołania wiecu. Komitetowi przedłożyli projekty programu i statutów: rewolucjonista włoski Mazzini i Marx. Komitet odrzucił po dyskusji projekt Mazziniego, a przyjął ułożony przez Marxa Adres Inauguracyjny i statut. W ten sposób powstało słynne Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, zwane krócej

Międzynarodówką, które niezwykle doniosłą rolę odegrało w historji socjalizmu.

Adres Inauguracyjny Międzynarodówki, o którym później prof. Beesly powiedział, że jest on najpotężniejszym i najbardziej porywającym przedstawieniem interesów klasy robotniczej, zakończył Marx taksamo, jak niegdyś Manifest komunistyczny, wezwaniem: "Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!" Statut zaś Międzynarodówki rozpoczął zdaniem: "Wyzwolenie klasy robotniczej musi zostać wywalczone przez samą klasę robotniczą".

Międzynarodówka rychło stanęła na czele całego europejskiego ruchu robotniczego. Marx, który zasiadał w radzie gieneralnej Międzynarodówki jako sekretarz-korespondent dla Niemiec, był duszą rady gieneralnej. On to był autorem owych licznych znakomitych adresów i okólników rady gieneralnej, które robotników wszystkich krajów orjentowały w każdej ważniejszej kwestji i wskazywały im drogi i środki walki klasowej politycznej i ekonomicznej.

Równocześnie jednak z gorliwą działalnością w Międzynarodówce pracował Marx z wytężeniem nad swoim głównym dziełem, które stało się koroną jego całej pracy naukowej, najważniejszym, największym, podstawowym dziełem naukowego socjalizmu, "biblją" nowoczesnego proletarjatu. Dziełem tym jest "Kapitał", którego pierwszy tom wydał Marx w r. 1867. "Kapitał" jest do dziś dnia ostatnim słowem naukowym ekonomji politycznej i wyłożonej w nim teorji nie zdołali, mimo wysiłków, obalić burżuazyjni uczeni profesorowie.

W "Kapitale" odsłonił Marx tajniki gospodarki kapitalistycznej. Wykazał, że istotę wartości wymiennej każdego towaru stanowi ilość włożonej w jego wytworzenie, a społecznie koniecznej pracy. Robotnik nie otrzymuje jednak od kapitalisty całej wartości swej pracy. Towarem, który robotnik sprzedaje przedsiębiorcy, jest siła robocza. Przedsiębiorca stara się robotnikowi płacić tylko tyle, ile potrzeba do utrzymania i odnowienia siły roboczej najemnego robotnika, t. j. do zaspokojenia tylko jego najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Płaca robocza równa się więc wartości zaledwie kilku godzin pracy robotnika. Reszta godzin dnia roboczego pozostaje niezapłacona i wartość wytworzona w tych niezapłaconych robotnikowi godzinach, czyli tak zwana przez Marxa nadwartość, płynie do kieszeni kapitalisty. Wartość, wytworzona przez pracę robotnika, dzieli się zatym na dwie części: płacę roboczą i nadwartość, z której kapitalista czerpie swój zysk. Przez skrócenie dnia roboczego przy niezmienionych środkach technicznych zmniejsza się wprawdzie nadwartość. Ale dopiero po zniesieniu własności prywatnej środków produkcji, w społeczeństwie socjalistycznym, w którym nie będzie klas, zniknie praca najemna, a wraz z nią zniknie wyzysk, polegający na przywłaszczeniu sobie nadwartości przez kapitalistów.

"Kapitał" Marxa stał się więc nową ewangelją klasy pracującej wszystkich narodów.

VIII.

Ostatnie lata życia. — Marx o kwestji polskiej. — Zgon. — Dzieła pośmiertne.

Upadek Komuny paryskiej z roku 1871 (której historję i znaczenie dziejowe wyjaśnił Marx znakomicie w broszurze "Wojna domowa we Francji") pociągnął za sobą i upadek Międzynarodówki. Na jej miejsce powstały w poszczególnych krajach partje socjalistyczne, które tylko luźne międzynarodowe stosunki z sobą utrzymywały. Marx pozostał jednak doradcą partji socjalistycznych wszystkich krajów, które w każdej ważniejszej sprawie zasięgały jego zdania.

I socjalistom polskim nie szczędził rad zasadniczych. Kwestję polską znał doskonale, bo obznajomiony był zarówno z historją i literaturą polską, jak również z całokształtem polityki europejskiej. Był on gorącym zwolennikiem niepodległości Polski. W roku 1870 pisał Marx imieniem rady generalnej Międzynarodówki do rosyjskiej sekcji Międzynarodówki w Zurychu:

"Powiadacie w programie waszym, że jarzmo carskie, gniotąc Polskę, powstrzymuje wolność obu narodów, tak polskiego, jak rosyjskiego; moglibyście dodać, że rosyjski gwałtowny zabór Polski jest zgubną podporą i rzeczywistą przyczyną istnienia militaryzmu w Niemczech, a wskutek tego i na całym lądzie. Z tego powodu socjaliści rosyjscy, pracując nad rozbiciem kajdan Polski, biorą na siebie wielkie zadanie zniweczenia militaryzmu, co jest koniecznym jako warunek przedwstęp-

ny dla ogólnego wyzwolenia proletarjatu europejskiego".

W dziesięć lat później na obchód 50-ej rocznicy powstania polskiego z roku 1830, urządzony przez redakcję polskiego pisma socjalistycznego "Równość" w Genewie, przysłał Marx list, w którym przechodzi treściwie porozbiorowe dzieje Polski i kończy swe wywody okrzykiem: "Niech żyje Polska!"

Mało miała ludzkość myślicieli, którzyby dorównali Marxowi rozległością wiedzy i głębokością umysłu. A charakter był to czysty jak kryształ i nieugięty jak spiż. Olbrzymią siłę woli łączył z niezwykłą dobrocią serca, nadludzką niemal pracowitość z pogodą umysłu i humorem, surowość dla siebie z wyrozumiałością dla drugich. Gienjusz i szlachetność złożyły się na człowieka największej miary. Dewizą jego życia było zdanie Dantego, które umieścił na czele "Kapitału": "Idź swoją drogą i nie zważaj na ludzkie gadanie".

Ostatnie lata jego żywota zatruła Marxowi śmierć ukochanej żony (2 grudnia 1881 r.) i równie ukochanej najstarszej córki Jenny, żony francuskiego socjalisty Karola Longueta (9 stycznia 1883 r.). Zdrowie jego było nadwątlone nadmierną pracą; te dwa ciosy złamały go do reszty. Do ogólnego osłabienia przyłączyło się jeszcze lekkie zapalenie płuc i dnia 14 marca 1883 roku Karol Marx wyzionął ducha. Pochowano go obok żony na cmentarzu Highate w Londynie. Śmierć jego wywołała powszechną żałobę w świecie socjalistycznym.

Pozostawił on dwie córki, które bardzo kochał: Laurę, żonę francuskiego socjalisty Pawła Lafargue'a, i najmłodszą Eleonorę, żonę angielskiego socjalisty Edwarda Avelinga, dziś już nieżyjące.

Ze spuścizny literackiej Marxa wydał jego przyjaciel Fryderyk Engels w 1885 roku II tom "Kapitału", zupełnie przez Marxa przygotowany do druku, a w 1895 roku III tom "Kapitału" niezupełnie wykończony przez Marxa, uzupełniony przez Engelsa. W 1905 roku wydał Karol Kautsky przygotowane przez Marxa materjały do IV tomu "Kapitału", pod tytułem: "Teorje o nadwartości". Część rękopisów Marxa do dziś dnia nie jest jeszcze wydaną.

Dla walczącego proletarjatu był Marx nauczycielem i bojownikiem, wodzem i wzorem. I pozostał nim do dziś dnia. Duch jego żyje w klasie robotniczej wszystkich krajów. On nauczył robotnika nowoczesnego myśleć i czuć, organizować się i walczyć, dążyć do światła i wierzyć w zwycięstwo swej sprawy. I dlatego pamięć Marxa jest tak świętą dla uświadomionego proletarjatu wszystkich narodów.

KONIEC.

CENTRALNE ARCHIWUM
Dział Druków
B 76343
KC PZPR

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

10,1

Biblioteka Główna UMK
300050049205

Biblioteka
Główna
UMK Toruń
1301433